Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Czwartek 31 maja 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 121 (1168)

Zadania Bloku Współpracy z Rządem.

Przemówienie pos. Sławka w generalnej dyskusji budżetowej.

Wysoka Izbo! Przy okazji dyskusji budżetowej prawie wszyscy panowie przedmówcy raczyli poświęcić szereg uwag klubowi, który mam zaszczyt reprezentować—Blokowi Współpracy z Rządem. Zmusza mię to do zajęcia się w paru słowach dyskusją, którą Blok wkoło siebie skupił. Chciałbym to trochę jaśniej przedstawić. Mogą być dwa systemy, dwie metody ustosunkowania się do zagadnień, z któremi ma się do czynienia. Jeden system, to branie danego zagadnienia za podstawę dla propagandy, którą ma się zamiar przeprowadzić, drugi—to przyjrzenie się danemu zagadnieniu konkretnemu z myślą i dobrą wolą załatwienia go realnie w życiu. Te dwie metody prowadzą do dwóch różnych sposobów działania. Jeżeli spojrzymy na istniejące zagadnienia w Polsce, a tych zagadnień niezałatwionych jest bardzo dużo w państwie powstającem, jeżeli do tych zagadnień będziemy się ustosunkowywali pod kątem widzenia programów agitacyjnych, to wszystkie one będą zawsze prowadzić nas w kierunkach rozbieżnych. Będzie to program lewej części społeczeństwa, będzie to program prawej części społeczeństwa, program stronnictw robotniczych, czy też stronnictw chłopskich. Słowem, będą to kierunki rozbieżne. Wykonywanie tego lub innego z jednostronnych rozbieżnych programów może się odbywać tylko na drodze gwałtu nad wyznawcami innego programu, lub rzecznikami innych interesów. Popatrzmy na naszą polską rzeczywistość, na naszą sytuację, chociażby pod względem geograficznym, a przyjdziemy łatwo do przekonania, że nie jest to dla państwa bezpieczne i prowadzi do eksperymentów, których ten, kto z troską o państwie myśli, życzyć mu nie może i nie będzie.

Zagadnienia konkretne wymagają tego, aby się nad niemi konkretnie zastanowić i poszukać uzgodnienia podyktowanego wyższym interesem państwa, wejrzenia w istotę rzeczy, szukania zbiorowej tendencji w załatwianiu spraw, niekiedy bardzo różniących ludzi pod względem ich poglądów, czy też interesów.

Klub Współpracy z Rządem jest organizacją, która tej drugiej metody chce się w życiu uchwycić. W tym kierunku chciałbym iść w mej pracy, albowiem uznaję, że ponad interesami sprzecznemi w społeczeństwie, jak i niekiedy wewnątrz Bloku, jest interes wspólny, interes Państwa, jego siły i wewnętrznej moralnej i materjalnej wartości (oklaski na ławach B.B.).Są to, proszę Panów, motywy, dla których chcemy szukać porozumienia między sobą i dla których chcemy szukać dróg konkretnych załatwienia głębokich i ciężkich bolączek, pozostałych jeszcze z okresu niewoli w powstającem i tworzącem się państwie.

Jest jeszcze jedna strona w naszem życiu społecznem, którą chciałbym pokrótce scharakteryzować. W przeszłości, kiedyśmy byli pod zaborami, wnieśliśmy w praktyce politycznej tylko wrogi stosunek do państwa, jako czynnika zewnętrznego, wnieśliśmy targowanie się z państwem które było państwem obcem. Ta metoda, zdaje się, bardzo ściśle utrzymuje się jeszcze dotąd, metoda wychowania obywatela państwa w tym duchu, że musi on żądać od państwa tych, czy innych rzeczy, przysługujących jemu z racji przynależności do tej lub innej klasy społecznej, do tej lub owej grupy politycznej. Mnie się wydaje, że rola działacza politycznego w naszem społeczeństwie, które potrzebuje jeszcze wychowania instynktu państwowego, musi być inna. Naszem zadaniem, naszą rolą musi być wyrobienie poczucia potrzeby nie targowania się z państwem, lecz wysiłku i ofiary na rzecz tego państwa, jako wspólnego dobra (oklaski).

To jest drugie zadanie, którego Blok chciałby się podjąć, a dla którego nie będzie żałował swoich wysiłków.

Zbyt wiele razy słyszałem w życiu, że te rzeczy, które robiłem, były utopją, efemerydą, złudzeniem, romantyzmem, a nie liczeniem się z realną rzeczywistością. Tak było kiedyś, kiedy w socjalizmie razem z przyjaciółmi mymi chciałem rozwinąć ducha walki o Polskę. Tak było wtedy, kiedy po upadku rewolucji w roku 1905 zaczęliśmy szukać poza środowiskiem socjalistycznem ludzi, którzyby razem z nami stanęli do walki o Polskę. Może było to romantyzmem, może nierealnym programem, ale śmiem stwierdzić, że życie, jego historja i rozwój wypadków potwierdziły słuszność przypuszczeń Marszałka, potwierdziły słuszność Jego też. Jego współpracownikom przyniosły zaszczyt czynnego udziału w wielkich chwilach, jakie przeżywała Polska (brawa na ławach B. B.).

Stoimy teraz wobec równie wielkiego zagadnienia. Jak to zagadnienie jest wielkie, trzeba sobie uzmysłowić bez przemówień agitacyjnych, a przypomnieniem niedawnej historji. Pamiętamy stan rzeczy w Polsce przed majem 1926 roku. Było to tak niedawno, że wszyscy musimy pamiętać. Pamiętamy, że Polska w okresie rządów skrępowanych przez Sejm, który swą rolę w ustroju państwa może za wysoko postawił, szła po pochyłej wdół. Była nad przepaścią. Pamiętamy, że później nastąpił jakiś zwrot.. Zajrzyjmy w nasze sumienia tak, jak one dają nam ocene rzeczy bez frazesów agitacyjnych. Mamy dziś pretensję do rządu, że poprawa stosunków nie odbyła się w takiem tempie, jakbyśmy tego chcieli. Inaczej wyglądały rzeczy przed majem 1926 roku, inaczej wyglądają dziś. Coś się stało. Zostały wprowadzone przez życie pewne zmiany w układzie stosunków, określonym ścisłem brzmieniem konstytucji. Zostały wprowadzone pewne zmiany, coś się inaczej odbywa, niż konstytucja, przez Sejm suwerenny uchwalona, miała zamiar ustalić.

Dziś chodzi o to, abyśmy znaleźli formę prawną dla ustalenia w konstytucji tej rzeczy, którą osiągnęliśmy w życiu, tak ażeby dawne przedmajowe stosunki nie mogły powrócić. Słyszałem tutaj oskarżenie nas o to, że jesteśmy, bo ja wiem... faszyzmem, że kierujemy administracją. Proszę Panów, wierzcie mi, że starostów nie wyznaczamy i nie mianujemy. Jeżeli było kiedy w Polsce o faszyzmie o nim głosno, jeżeli się kiedy w Polsce mówiło, to właśnie przed majem 1926 r. (oklaski na ławach B. B.). Dziś o faszyzmie głucho. Nie leży w linji naszego myślenia naśladowanie, powiem małpowanie, cudzych form. Formę i treść naszego ustroju musimy zrodzić u nas, w naszych warunkach i do naszych potrzeb dostosowaną. Jako główny cel, dla któregośmy Blok Współpracy z Rządem utworzyli, jest naprawa konstytucji.

Panom się wydaje, że odrazu idziemy z zamiarem likwidacji Sejmu, czy też ograniczenia prawa wyborczego. Nie, proszę Panów, nam chodzi o to, aby parlament, jako potrzebna instytucja, umiał inaczej podchodzić do spraw państwowych, niż się wyrażało w przemówieniach wielu Panów na komisjach i tutaj na plenum. Chodzi o uleczenie parlamentaryzmu, który nietylko w Polsce przechodzi ostry kryzys. Przykłady mamy: w Hiszpanji—Primo de Rivera, we Włoszech—Mussolini. Są to wzory mniej więcej radykalnego unicestwienia parlamentaryzmu.

Panowie widzą dobrze i wiedzą dobrze, że nie po tej drodze idą zamierzenia rządu i Bloku Współpracy z nim. I wtedy, kiedy przyjdziemy do konkretnego rozważania, w jaki sposób konstytucję naprawić, wierzę, że wielu z Panów, należących dziś do różnych stronnictw, które mają jednego wroga, a jest nim Jedynka, będą musieli na gruncie interesów państwowych złamać solidarność międzypartyjną i partyjną i stanąć z nami (oklaski, pos. Langer: w interesie państwa i z poczucia państwowości). Tak jest w interesie Państwa. Ja też odwoływać się będą tylko do tych, którzy w poczuciu interesu państwowego z nami będą chcieli stanąć.

Jeżeli chodzi o stosunek do przedłożenia budżetowego, oświadczam imieniem Bloku, że budżet przez rząd przedłożony z uwzględnieniem poprawek, na które się rząd zgodził, będzie tym budżetem, za który Blok będzie głosował. Nie naruszymy równowagi budżetu, nie będziemy utrudniać pracy rządowi. Chcemy uzgodnić z nim z jednej strony ewentualne zmiany, które rozumiem, jako potrzebę ludności, z drugiej — z tem, co leży w granicach możliwości rządu (oklaski).

Nowy marsz na Pekin.

SZANGHAJ, 30-V. (Pat). Dowodzący wojskami południowemi łączą swe wysiłki w celu dokonania nowego marszu w kierunku Pekinu. Dążenia te są uważane, jako konsekwencja polityki rządu japońskiego w Chinach północnych.

Zatarg włosko - jugosłowiański trwa.

Dalsze antywłoskie manifestacje.

BIAŁOGRÓD, 30-V. (Pat). Dzisiaj rano odbyły się przed domem akademickim w Białogrodzie nowe manifestacje studenckie. Policja wystawiła dookoła domu akademickiego silne straże. Na podwórzu uniwersyteckiem odbyły się gwałtowne manifestacje studentów przeciwko brutalnemu postępowaniu policji. Patrole żandarmerji konnej rozproszyły manifestantów.

W wyniku zajść nocnych, rannych jest ciężko 7 studentów i jedna studentka. Manifestacje studenckie odbiły się echem w obradach parlamentu. Przedstawiciel stronnictwa agrarjuszy wniósł rezolucję potępiającą brutalne postępowanie policji w stosunku do młodzieży uniwersyteckiej. Rezolucja domaga się surowego ukarania funkcjonarjuszy policyjnych winnych przelania krwi młodzieży. Posiedzenie izby odbyło się w atmosferze burzliwej.

BIAŁOGRÓD, 30 V. (Pat). Mimo surowych zarządzeń ochronnych podjętych na skutek instrukcyj Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, doszło w Białogrodzie do nowych manifestacyj antywłoskich. Manifestacje miały miejsce w czasie przedstawienia wydanego w teatrze narodowym przez zespół opery komicznej z Paryża. Mianowicie publiczność zajmująca wyższe piętra a składająca się przeważnie ze studentów, manifestowała na rzecz Francji wznosząc jednocześnie wrogie okrzyki przeciwko Włochom.

Minister spraw zagranicznych Marinkowicz, który znajdował się w teatrze w loży posła francuskiego, opuścił natychmiast teatr. Manifestacje powtórzyły się przed teatrem, przyczem policja wystąpiła energicznie przeciwko manifestantom aresztując wielu z nich.

W Serajewie młodzież zorganizowała wczoraj wieczorem manifestacje protestacyjne przeciwko ekscesom faszystów w Zarze. Policja interwenjowała przyczem musiała zawezwać pomocy żandarmerji konnej, która dokonała szarży. Aresztowano 25 osób. Dowódca żandarmerji został lekko ranny w głowę.

W Suboticy odbyły się również wczoraj w gmachu teatru manifestacje antyfaszystowskie, przyczem młodzież uniwersytecka zorganizowała tam wiec protestacyjny, w czasie którego potępiano postępowanie faszystów w Zarze, solidaryzując się ze studentami z Białogrodu, Zagrzebia i Lublany. Po zakończeniu zebrania manifestanci usiłowali sformować pochód i przejść głównemi ulicami miasta, napotkali jednak na opór policji, która rozproszyła ich nie dopuszczając do zajść.

Naskutek wydarzeń, jakie miały miejsce między policją a studentami w Białogrodzie, rektor uniwersytetu zarządził zamknięcie wykładów na okres 3 dni. Organizacja nacjonalistyczna t. zw. „Narodna Ochrana" zwołuje do Białogrodu na najbliższą niedzielę wielki wiec protestacyjny przeciwko wystąpieniom faszystowskim w Zarze.

RZYM, 30. V. (Pat.) Według doniesienia agencji Stefani'ego, najnowsze oficjalne sprawozdania otrzymane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych w sprawie zajść w Sebenice i w Splicie (Spalato) stwierdzają, że zajścia te miały bardzo poważny przebieg. Aczkolwiek kierownik konsulatu włoskiego w Splicie domagał się od miejscowych władz zastosowania nadzwyczajnych środków policyjnych, to jednak tłum manifestantów przeważnie apaszów i awanturników w liczbie około 500 osób przeszedł przez całe miasto niszcząc po drodze włoskie instytucje i magazyny. Szczególnie kupcy włoscy doznali wielkich szkód. Niektóre z magazynów włoskich przedstawiają zupełną ruinę. Manifestanci wtargnęli do jednego z domów włoskich i wyrządzili tam również spustoszenia. Pomimo ponownych przedstawień ze strony konsulatu włoskiego, nazajutrz odbyły się w Splicie nowe manifestacje wśród okrzyków wrogich dla rządu włoskiego i Włoch. W tym samym dniu manifestacje antywłoskie odbyły się i w innych miejscowościach.

PRAGA, 30.V (Pat). Prasa tutejsza poświęca wiele uwagi niedawnym demonstracjom antywłoskim w Jugosławji wyrażając nadzieję, że sprawa ta zostanie zlikwidowana w sposób pokojowy. Ceskoslovencka Republika wyraża zadowolenie z powodu energicznych zarządzeń władz jugosłowiańskich w stosunku do manifestantów. Rząd białogrodzki zdecydowany na utrzymanie pokojowych stosunków z Włochami i pragnąc uniknąć ze strony Włoch zarzutu przewlekania rokowań przedłożył do ratyfikacji konwencje zawarte w Netturu. Z Białogrodu donoszą do Prager Presse, że kompetentne koła jugosłowiańskie wyrażają szczere ubolewanie z powodu wypadków w Zagrzebiu. Naskutek energicznych zarządzeń wydanych przez rząd uda się uniknąć powtórzenia podobnych wypadków. W razie potrzeby użyta zostanie w tym celu siła zbrojna. W Białogrodzie oczekują podobnych zarządzeń ze strony Włoch.

Dzień polityczny.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych min. Zaleski udzielił odpowiedzi na pytanie, postawione przez pos. *Okulicza* w sprawie ogłoszenia w konstytucji kowieńskiej Wilna stolicą Litwy. Min. Zaleski stwierdził, iż ogłoszenie Wilna stolicą Litwy traktowane jest przez min. Spraw Zagran. z całym spokojem.

Ze swej strony dowiadujemy się, że na ostatnie posunięcie Woldemarasa, które należy uważać, jako ostatnie pociągnięcie w stronę Polski, rząd polski odpowie w najkrótszym czasie notą do rządu kowieńskiego. Kwestja wileńska na terenie Ligi Narodów nie będzie poruszana.

*

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu w dalszym ciągu toczyła się generalna dyskusja nad preliminarzem budżetowym na rok 1928. Na czoło wczorajszych mówców wysunął się przewodniczący klubu Bezpartyjnego Współpracy z Rządem poseł płk. *Sławek*, którego przemówienie wysłuchane zostało przez całą w komplecie zebraną Izbę z wielkiem zainteresowaniem i z niespotykanym jak na nasze parlamentarne stosunki spokojem.

Płk. *Sławek* zaznaczył, że głównym celem, dla którego Blok obecny utworzył się i wszedł do Sejmu jest zmiana konstytucji w takiej formie, aby stosunki, jakie panowały przed majem roku 1926, nie mogły więcej powrócić. Płk. *Sławek* uważa, że w pracy tej pomogą Jedynce wszystkie stronnictwa.

Mowa programowa płk. *Sławka* została z zadowoleniem powitana przez wszystkie stronnictwa, gdyż wyraźnie stwierdziła, iż obecny rząd dąży do współpracy z Sejmem i uzdrowienia kryzysu parlamentarnego.

*

Wczoraj odbyło się w Warszawie zebranie przedstawicieli Partji Pracy i Zw. Naprawy Rzplitej dla skonsolidowania obozu demokratycznego. W wyniku dłuższych rozważań postanowiono doprowadzić do połączenia obu organizacyj i w tym celu wyłonić trzy komisje dla przygotowania pracy organizacyj.

*

Parlament perski zatwierdził traktat przyjaźni i handlowy zawarty między Polską a Persją oraz traktat przyjaźni i bezpieczeństwa polsko-afgański.

*

W dn. 30 maja r. b. przybyła do Warszawy delegacja niemiecka do rokowań polsko-niemieckich z zakresu ubezpieczeń społecznych, złożona z 8-u osób pod przewodnictwem dyrektora ministerjalnego Ministerstwa Pracy Rzeszy d-ra Griesera. Po parafowaniu w Berlinie w dn. 25 maja r. b. polsko niemieckiej umowy o ubezpieczeniach społecznych wznowione zostały z dniem dzisiejszym w M-stwie Pracy i Opieki Społecznej rokowania w sprawie rozrachunku majątkowego z tytułu podziału między Polską a Niemcy dawnego Oberschlesiescher Kanappschaftsverein, instytucji górniczego ubezpieczenia społecznego, na której miejsce weszła obecnie Spółka Bracka w Tarnowskich Górach. Delegacji polskiej przewodniczy dr. Horowitz kierownik departamentu ubezpieczeń społecznych M-stwa Pracy i Opieki Społecznej.

*

Prezes Banku Polskiego p. Stanisław Karpiński wyjechał do Londynu celem odwiedzenia gubernatora Banku Angielskiego.

Z Litwy Kowieńskiej.

Powrót Woldemarasa z Londynu.

KOWNO. 30.V. (Ate). Woldemaras powrócił do Kowna i 2-go czerwca wyjeżdża do Genewy na obrady Ligi Narodów.

Prezes tautininków ciężko ranny.

BERLIN, 30.V. (Pat). Biuro Wolffa i prasa berlińska donoszą, że dziś rano w Kownie pułkownik artylerji Okolicz-Kazarynow zranił ciężko pięciu strzałami rewolwerowemi w czasie gry w karty przewodniczącego centralnego komitetu partji chłopskiej tautininków dr. Norejkę. Dr. Norejko jest jednym z najwybitniejszych i najbardziej wpływowych polityków litewskich.

Prace Sejmu.

Przemówienie p. min. Spraw Zagr. Zaleskiego,

wygłoszone w komisji budżetowej Senatu.

Podczas debaty nad budżetem M-stwa Spraw Zagr. w Sejmie wyrażono ze strony kilku mówców opinję, że z tej właśnie okazji odbyć się winna w komisjach budżetowych obu Izb obszerna dyskusja nad całokształtem polityki zagranicznej. Aczkolwiek zwyczaj ten jest stosowany w kilku państwach, to jednak wydaje się, iż przeniesienie go wbrew dotychczasowej praktyce do zwyczajów parlamentarnych polskich odbiłoby się być może więcej ujemnie, niż dodatnio. Łączenie dyskusji nad polityką zagraniczną z dyskusją nad budżetem Min. Spraw Zagr. jest trudna przedewszystkiem dlatego, że polityka ta nie znajduje właściwie w budżecie odbicia. Istnienie naszych placówek dyplomatycznych nie przesądza całkowicie tego, jaką politykę w danem państwie prowadzi rząd. Trudno pomyśleć, aby ograniczenie stosunków z jakiemś państwem pociągało za sobą zmniejszenie uposażeń polskich urzędów dyplomatycznych w tym kraju.

Pewne próby, jakie w tym kierunku dały się dotychczas zaobserwować jak np. od dwóch lat powtarzający się wniosek, aby znieść nasze przedstawicielstwo przy Lidze Narodów właśnie ze względu na polityczny charakter nadawany mu przez wnioskodawców niewątpliwie nie ułatwia ani rządowi ani Wysokiej Izbie rzeczowej dyskusji nad tym pieniądzem państwowym, który poświęcamy potrzebam reprezentacji zagranicznej Państwa.

Prócz tego funkcje M. S. Z. nie ograniczają się do czystej polityki. Wsznem i odpowiedzialnem zadaniem jest także opieka nad obywatelami polskimi zagranicą opieka administracyjna, prawna i kulturalna,—zagadnienie znajdujące odbicie znacznie pełniejsze w pozycjach budżetowych.

Dalej również ważną aczkolwiek mało efektowną pracą wykonywaną przez organa M. S. Z. jest codzienna praca ekonomiczna — reprezentacja zagraniczna naszego przemysłu, rolnictwa i handlu, żywa coraz wzrastająca współpraca przy organizacji naszego eksportu.

Zapowiadając, że w przemówieniu dzisiejszem ominie sprawy polityczne i zatrzyma się jedynie nad ściśle rzeczową analiza zgłoszonego do Izby preliminarza p. minister przytacza szereg cyfr umożliwiających ocenę wysiłków, jakie ponosi państwo na swoją służbę zagraniczna.

Wydatki na M. S. Z. wyniosły w r. 1924 1,369 proc. ogółu wydatków, w r. 1925—0,934 proc., w r. 1926—0,934 proc., w r. 1927—1,055 proc., w r. 1928—1,096 proc. Jak panowie widzą — zaznacza minister — kwota przeznaczona w roku bież. na potrzeby służby zagranicznej Rzeczypospolitej aczkolwiek wyższa znacznie niż w roku poprzednim w cyfrach absolutnych, procentowo nie odbiega jednak od ogólnego tempa rozwoju finansów państwa.

Teoretyczna cyfra wydatków zapewniająca dostateczne bez braków funkcjonowanie służby zagranicznej ministerstwa według szegółowego obliczenia organów administracyjnych MSZ wynosi 62.000.000 zł. Jest to liczba orjentacyjna do której zbliżać się będzie można tylko stopniowo i powoli w miarę możliwości finansowych.

Podział zewnętrzny budżetu MSZ na poszczególne działy i paragrafy nie może być miarodajny, gdyż oszczędności, jakie w pewnych działach z biegiem czasu dało się osiągnąć będą niewątpliwie w całości pochłonięte przez konieczność dalszej rozbudowy przedstawicielstw polskich zagranicą. Przez czas jeszcze dłuższy (10 — 15 lat) w budżecie M.S.Z. będą musiały być w tej czy innej formie przewidywane wydatki inwestycyjne na zakup nieruchomości oraz niezbędnego inwentarza wewnętrznego dla przedstawicielstw Polski zagranicą oraz dla C e n t r a l i. Wydatki te po dłuższym dopiero czasokresie mogą zacząć spadać.

Na okres znacznie dłuższy niż lat 10—15 przewidywać należy, iż przedstawicielstwo polskie zagranicą będzie musiało co do ilości placówek wzrastać, a to na skutek 3-ch przyczyn: 1) faktu emigracji polskiej i konieczności opieki nad nią, 2) konieczności coraz szerszego zastępowania interesów gospodarczych (przedewszystkiem eksportu płodów rolnych i przemysłowych) zagranicą, 3) coraz ciaśniejszego zazębiania się ze sobą interesów międzynarodowych.

Stwierdzić zarazem należy, iż o ile w dziedzinie zastępstwa interesów politycznych Rzeczypospolitej niezbędne minimum reprezentacji dyplomatycznej istniało i istnieje, o tyle w dziedzinie opieki nad emigracją oraz zastępstwa polskich interesów gospodarczych, Polska sieć urzędów dyplomatyczno-konsularnych była i jest absolutnie niedostateczna. W rozbudowie naszej sieci zagranicznej w roku bież. odrabiamy raczej zaniedbania lat poprzednich aniżeli proponujemy rozrost nadmierny. Co więcej, i jeśli możliwości finansowe pozwolą, w roku przyszłym kontynuować będziemy tę planowo rozpoczętą robotę. Dalej p. minister omawia szczegółowiej sprawę podwyższenia liczby etatów w urzędach zagranicznych zwłaszcza we Francji i Niemczech, gdzie ze względu na duży napływ polskich robotników rolnych, konieczne jest rozszerzenie sieci konsularnej.

Wzrostowi wydatków z kategorji rzeczowo administracyjnych możemy zapobiec w jeden tylko sposób przez celowe inwestycje. Wytężona działalność administracji MSZ. zmierzająca do zakupu urządzeń we wszystkich krajach jest pożądana nietylko ze względu na bilans handlowy, nietylko ze względu na ożywienie naszego przemysłu w dziedzinie sztuki stosowanej ale jest właściwie najodpowiedniejszą formą oszczędności w dziedzinie wydatków rzeczowych. Podobnie rzeczy się mają jeśli chodzi o zakup własnych gmachów dla placówek naszych zagranicą.

Zatrzymam się jeszcze na jednej tylko części budżetu MSZ. t. j. na funduszach specjalnych—oświadczył w końcu p. minister. Uważam za właściwe powiedzieć słów kilka na ten temat, ponieważ w komisji budżetowej Sejmu podczas posiedzeń na których nie mogłem być obecny z powodu choroby, wyrażano wątpliwości, czy cała suma funduszów specjalnych była w mojem rozporządzeniu, czy część tych funduszów nie idzie na cele niezwiązane z polityką zagraniczną. Nie chcę tu pozostawiać jakiejkolwiek niejasności. Jedynie pragnę się wobec Wysokiej Izby zastrzec przeciw podobnym plotkom. Oświadczam tedy, że fundusze specjalne dysponowane są całkowicie według mojej wiedzy i woli, a użycie ich znajduje się pod kontrolą organów, jakie ja w tym celu powołuję.

Dla ilustracji p. minister przytacza kilka cyfr dotyczących wydatków, jakie są czerpane z funduszów specjalnych M. S. Z. na takie np. cele jak kongresy i zjazdy międzynarodowe, które coraz częściej odbywać się poczynają w Warszawie, jak również na zjazdy międzynarodowe i inne podobne imprezy odbywające się zagranicą, przyczem stwierdza: Jeżeli zestawiam Panowie te sumy to okaże się, że około 1/10 funduszów specjalnych przyznanych M.4.Z. za zeszły rok budżetowy zostało wyczerpane przez te nieliczne i co więcej sporadyczne wypadki.

Wystarczy więc uprzytomnić sobie ciężką, codzienną, stałą pracę w dziedzinie propagandy i informacji, w dziedzinie opieki kulturalnej i oświatowej nad naszem wychodźtwem, którą to pracę prowadzić musimy bez przerwy i załamania, aby zrozumieć, że wszelkie fantastyczne przypuszczenia dotyczące funduszów specjalnych są i muszą być a priori fałszywe, bo realność życia nie pozostawia na nie miejsca. Kończąc, p. minister wniósł o przyjęcie budżetu M. S. Z. w brzmieniu uchwalonem przez budżetową komisję Sejmu bez zmian.

Dyskusja nad expose min. Spraw Zagr.

WARSZAWA, 30.V. (Pat.) Środowe posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych poświęcone było dalszej dyskusji nad expose p. ministra Spraw Zagranicznych. Pierwsi przemawiali posłowie Lewicki (Kl. Ukr, Biał.) i Dąbski (Str. Chł.).

Następnie poseł *Okulicz* (BB) omawia specjalnie sprawę litewską stwierdzając, że nadzieje na pomyślny wynik rokowań zbudowane są na zdrowym instynkcie narodu litewskiego, narazie jednak włada nim ciasny nacjonalizm, a kompleks ziem nad Bałtykiem łatwo stać się może terenem intryg ze szkodą dla samej Litwy. Normalizacja stosunków jest celem Polski.

Poseł Czapiński (PPS.) poruszył sprawę pertraktacyj z Watykanem co do wykonania konkordatu oraz sprawę litewską zachęcając do utrzymania dotychczasowej taktyki spokoju i cierpliwości w stosunku do Litwy. W dalszym ciągu swego przemówienia omawia zagadnienie stosunków polsko-rosyjskich. Poseł Walewski (BB.) znaczną część swego przemówienia poświęcił omówieniu stosunków polsko-niemieckich dowodząc, że stosunek Niemiec do Polski nie może być nazwany inaczej jak dwulicowością.

Posłanka Kosmowska (Wyzw.) zwróciła się do p. ministra z dezyderatem, ażeby M-stwo wzmacniało pracę swoją w zakresie akcji propagandowej oraz wytwarzania terenów porozumienia nietylko dyplomatycznego, lecz również między społeczeństwami, szczególnie w stosunku do państw powstałych jako nowe organizmy po wojnie światowej. Ostatni przemawiał poseł Targowski (BB), który między innemi stwierdził, że zniesienie stanu wojennego z Litwą nie było błędem, a dalszy rozwój pertraktacyj utrzymuje opinję Europy w stosunku przyjaznym do stanowiska polskiego. W odpowiedzi na wszystkie podniesione w dyskusji kwestje udzielał krótkich wyjaśnień i odpowiedzi p. minister Zaleski, który stwierdził przedewszystkiem dużą jednomyślność komisji wyrażoną w czasie debaty.

Mówiąc o Radzie Ligi Narodów p. minister zaznaczył, że składa się ona z przedstawicieli państw i dąży do kompromisowego załatwienia przedkładanych jej spraw przyczem czynnik opinji publicznej odegrywa tu dużą rolę. P. minister podkreśla, że rokowania z Rosją o pakt nieagresji trwają. Rokowania z Niemcami opóźniają się ze względu na konieczność obrony interesów drobnego rolnictwa.

Co zaś do konkordatu, to zainteresowane są w tej sprawie zarówno M-stwa Skarbu, jak i M-stwo WR. i OP. Formalne pertraktacje nie są jeszcze z Watykanem rozpoczęte.

Ogłoszenie Wilna stolicą Litwy traktowane jest przez M-stwo ze spokojem. Co zaś dotyczy dezyderatów wysuniętych przez posłankę Kosmowską, minister uważa je za słuszne i zapewnia, że w miarę możności będą uwzględniane. Zamykając posiedzenie, przewodniczący poseł Radziwiłł stwierdził, że komisja jako całość aprobuje pokojową politykę opartą na szanowaniu traktatów i owocnej współpracy z narodami w Lidze Narodów.

Loebe u Hindenburga.

BERLIN, 30.V. (Pat). Vorwarts donosi, że prezydent Hindenburg zaprosił do siebie na czwartek b. prezydenta Reichstagu Loebego, od którego otrzymał pierwsze informacje o sytuacji politycznej powstałej w wyniku wyborów. Vorw. podkreśla, że przyjęcie Loebego przez prez. Hindenburga jest wstępem do oficjalnych rokowań o utworzenie nowego gabinetu.

Proces w Moskwie.

MOSKWA, 30.V. (Pat). Tass. W procesie szachtyńskim 12-ty zkolei oskarżony technik Bielenko, który przy pierwiastkowem śledztwie 5-ciokrotnie zmieniał swe zeznania, badany dzisiaj wypierał się znowu udziału w organizacji destrukcyjnej. W ogniu krzyżowych pytań udowodniona została kłamliwość jego zeznań.

Zastrzelenie uciekającego żołnierza.

Wczoraj koło godz. 7 wieczorem ulica Lwowska w Wilnie była widownią tragicznego zajścia

Oto eskortowany przez tę ulicę starszy szeregowiec W. Jakubowski, przechodząc koło domu nr. 10, przy tejże ulicy rzucił się nagle do ucieczki, chcąc widocznie zbiec. Za uciekającym puścili się w pogoń eskortujący i gdy na okrzyk „stój" uciekający się nie zatrzymał, padł strzał, kładąc go trupem na miejscu.

Natychmiast po wypadku przybyła żandarmerja oraz policja, zwłoki zaś zabitego przewieziono do szpitala wojskowego.

W sprawie tej władze wojskowe wdrożyły śledztwo.

Z całej Polski.

— **Uroczystości wojskowe we Lwowie.** Wczoraj o godz. 11 tej przed południem odbyła się na cmentarzu obrońców Lwowa uroczystość wieńczenia i udekorowania flagami grobów 3 ch lotników amerykańskich poległych w bitwach o Lwów. Na cmentarzu ustawiła się kompanja honorowa z orkiestrą i delegacją 6 pułku lotniczego, która też pełniła wartę koło grobu. Na uroczystość przybyli inspektor armji gen. Norwid-Neugebauer, dowódca Okręgu Korpusu gen. Popowicz z korpusem oficerskim, zastępca komisarza rządu prof. Matakiewicz, przedstawiciele władz i instytucyj państwowych i samorządowych, reprezentanci straży mogił polskich bohaterów i liczna publiczność. Również przybyły ze sztandarami delegacje Związku Obrońców Lwowa, Legji Inwalidów, Związku Hallerczyków i t. p. Po odprawieniu modłów przez pastora i po przemówieniu prof. Matakiewicza, przedstawiciela 6 pułku lotniczego oraz przedstawicieli T-wa Kobiet Polskich, przemówił delegat związków wojskowych amerykańskich p. Przybysz składając w imieniu reprezentowanych przez siebie związków wieńce. W dalszym ciągu złożono wieńce w imieniu Kobiet Polskich i w imieniu 6 pułku lotniczego oraz 3 flagi amerykańskie od miasta. Młodzież szkolna złożyła kwiaty. Uroczystość zakończyła się odegraniem hymnu narodowego amerykańskiego i polskiego. Nad cmentarzem w czasie uroczystości krążyły samoloty wojskowe.

— **Uroczystość wręczenia flag.** O godz. 7-mej wieczorem w komendzie placu we Lwowie odbyła się uroczystość wręczenia przez p. Edwarda Przybysza delegata amerykańskich związków wojskowych flag amerykańskich przeznaczonych dla komendy placu i magistratu m. Lwowa. W przybranym zielenią i flagami budynku komendy placu zebrali się przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, korpus oficerski, reprezentanci Związku Oficerów Rezerwy, Związku Obrońców Lwowa, Związku Hallerczyków, Związku Strzeleckiego, Sokoła i innych instytucyj społecznych. Przed gmachem zgromadziły się liczne rzesze publiczności. Po uroczystości wręczenia flag jedna z nich została zawieszona na budynku komendy placu i będzie tam wywieszana corocznie w dn. 30 maja, jako w dniu wieńczenia grobów 3-ch bohaterskich lotników amerykańskich poległych w walkach o Lwów. Podobną flagę wręczył p. Przybysz magistratowi m. Lwowa, gdzie ona również będzie wywieszana 30 maja każdego roku.

— **Zmniejszenie się bezrobocia na Śląsku.** Urząd wojewódzki komunikuje, że w czasie od 16 do 23 maja rb. liczba bezrobotnych na terenie województwa śląskiego zmniejszyła się o 545 osób i wynosiła 39.407 osób.

Ze świata.

— **Obrady XI międzynarodowej konferencji pracy.** Wczoraj przed południem rozpoczęły się w Genewie obrady XI międzynarodowej konferencji pracy. Głównem zadaniem konferencji jest ustalenie przeciętnej wysokości płac oraz sprawa ochrony pracowników przed nieszczęśliwemi wypadkami w zakładach przemysłowych i fabrykach broni.

— **Bankiet na cześć Paderewskiego.** Z Nowego Yorku donosi P. A. T.: Wszystkie pisma nowojorskie poświęciły artykuły redakcyjne bankietowi wydanemu przez fundację Kosciuszkowską na cześć Paderewskiego. Dziennik World miedzy innemi pisze co następuje: Podczas obiadu wydanego na cześć Paderewskiego najbardziej znaczącem było to, co polski pianista i patrjota powiedział o wiecznej wdzięczności Polski dla Wilsona. Naród polski rzekł on — niemal jednomyślnie uznał go jako swego dobroczyńcę i jako ojca niepodległości Polski. Wielu z nas niezapomniało o mowie, którą prezydent wypowiedział przed senatem i w której bezwzględnie oświadczył, że Polska ma prawo do niepodległości. Wilson pierwszy myśl tą podał światu.

Życie białoruskie.

Echa wyroku „Hromady".

„Holas Pracy" organ radykalnych sfer białoruskich, w krótkim artykule p. t. „Dwanaście lat" pisze: „To, co można było przewidzieć, czego się spodziewał naród cały—stało się. Czterech posłów „za zorganizowanie spisku pod nazwą Białoruska Włościańska-Robotnicza Hromada" zostało skazanych na 12 lat ciężkiego więzienia, a skazani posłowie wraz z innymi osądzonymi, zostali przewiezieni do rozmaitych więzień Polski.

Nie pomogły ani świetne mowy obrońców, przedstawiających dowody nie winności, ani wysoki poziom kulturalny głównych osądzonych, ani jasna zdawałoby się szkodliwość ciężkiego wyroku dla samego państwa polskiego wymiar sprawiedliwości odniósł zwycięstwo".

Według naszego głębokiego przekonania,—mówi „Holas Pracy",—nie czterej główni osądzeni stworzyli stotysięczną Hromadę a sama stotysięczna Hromada, cały naród białoruski wysunął nad poziom życia wyżej wskazanych ludzi.

Hromadę tworzyły te warunki, w jakich znajdywał się i znajduje naród białoruski. Hromada była próbą białoruskich pracujących mas dążenia do polepszenia swego bytu, do niektórych zmian społeczno-gospodarczych warunków drogą legalną, t. zw. demokratycznego prawa. Taki pogląd miało wielu z obrońców. Sąd inny miał pogląd na tę sprawę. Hromadę zasądzono. Ale czy Hromada została zniszczona? My powiemy, że duch Hromady istnieje, bo istnieją te warunki, jakie zrodziły Hromadę, a one są zawsze prawdziwym twórcą wszelakiego żywego ruchu".

A te warunki—istnieją.

— **Dom Kultury".** Białorusini z ugrupowań radykalnych, przystąpili do energicznej akcji, zmierzającej do zorganizowania w Wilnie „Białoruskiego Domu Kultury".

— **Wykluczenie z „Chatki białoruskiej".** Na odbytem onegdaj walnem zebraniu członków t. zw. „Chatki białoruskiej", uchwalono jednogłośnie, wykluczyć z liczby członków tego T-wa b. prezesa T-wa „Proświeta" A. Jakimowicza, któremu zarzucono uprawianie polityki oraz działalności na szkodę organizacji.

— **Prośba o koncesję.** Białoruski Instytut Gospodarki i Kultury złożył podanie do Kuratorjum Szkolnego w Wilnie z prośbą o wydanie mu koncesji na prowadzenie biełaruskiego seminarjum nauczycielskiego.

— **Zmiany w „Praświecie".** W uzupełnieniu wiadomości, podanych w numerze sobotnim naszego pisma o zjeździe białoruskiego t-wa oświatowego „Praświeta" w Mołodecznie dajemy niżej kilka szczegółów natury zasadniczej, które tam zostały opuszczone: Zjazd zgromadził przedstawicieli 39 kółek „Praświety" woj. wileńskiego (w tej liczbie 24 prezesów kółek); Pozatem przybyli na zjazd: przedstawiciel Zarządu Centralnego „Praświety" w Wilnie — T. Wiernikowski, oraz red. H. Konopacki.

Między innemi uchwalono na zjeździe powołanie do życia Rady „Praświety" woj. wileńskiego, oraz udzielono nagany członkom Centralnej Rady „Praświety" A. Jakimowiczowi i M. Stankiewównie za ich szkodliwą działalność, dążącą do rozbicia tego T-wa.

Do zarządu Rady „Praświety" woj. wileńskiego zostali obrani: T. Wiernikowski (prezes), I. Świryd, Z. Kuryl i J. Siemaszkiewicz.

Stulecie Ossolineum.

Piękną i ważką w dziejach kultury polskiej obchodzi Lwów pamiątkę. Oto sto lat mija jak Zakład Narodowy im. Ossolińskich pracuje, gromadzi dzieła sztuki i pamiątki, obrazy książki i dokumenty, jak uczeni nasi czerpią z jego archiwalnych zbiorów naukę.

Lwów ma szczęście do ofiarnych zbieraczy. Przy Muzeum Narodowem, wspaniałą *aneksą* są zbiory p. Bolesława Orzechowicza z Kalnikowa, ofiarowane w 1921 r. miastu, owoc całego życia właściciela, ocalałe w czasie inwazji wojsk rosyjskich cudem jego poświęcenia. Obok galerja jedyna w swoim rodzaju, sybirskich, wygnańczych wspomnień, obrazy nietylko artystycznie wartościowe, ale więcej jeszcze jako dokument. Te utwory wygnańca, katorżnika—sybiraka Tokarzewskiego, przejmują zgrozą, a wszystkie są dziełem naocznego świadka zdarzeń na dalekim, białym Sybirze, mordującym polskich powstańców.

I fundacja Ossolińskich, zapoczątkowana w r. 1817 przez Józefa Maxymiljana hr. Ossolińskiego, ucznia Jezuitów i Naruszewicza, kustosza bibljoteki nadwornej w Wiedniu, wzmocniła się drugą fundacją muzeum Lubomirskich, przez H. ks. Lubomirskiego utworzoną. Połączone zbiory obu magnatów, zwiększone zakupem bibljotek poklasztornych, znajdują miejsce w gmachu po-karmelickim u stóp wzgórza zwanego Szemberką położonym, w roku 1817 cesarz Franciszek I fundację zatwierdza. W myśl statutu, Ossolineum ma się stać „ogniskiem dla badań nad dziejami i literaturą polską oraz stowarzyszeniem uczonych, pracujących na tem polu. Lubomirski swoje zbiory włącza w 1823 r.

Uczeni polscy przebywają w Ossolineum nieraz. Pracuje tam Samuel Linde nad swym słownikiem, pierwszym dyrektorem jest Siarczyński, potem K. Słotwiński, potem dr. A. Kłodziński, wydawca Bibljoteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich drukuje dzieła Bielowskiego, Pola, Szajnochy, Ujejskiego i wielu innych. W połowie XIX w. Ossolineum jest ośrodkiem życia kulturalnego i narodowego dla Wschodniej Małopolski.

Obecnie dzieł oryginalnych jest w Ossolineum 195.000, rękopisów 5.831, cennych autografów 9.508

Nie od rzeczy będzie przypomnieć w tem miejscu, że długoletnim Kustoszem Ossolineum był Edward Pawłowicz, nowogrodzianin (nauczyciel tamtejszego gimnazjum), więzień stanu i wygnaniec w 63 roku. Przez długie lata nie wolno mu było Litwy odwiedzać, a później, gdy stęskniony co roku wędrował nad Wilją, Niemnem, Niewiażą i Prypecią, odwiedzając domy znajomych i dawnych przyjaciół, przywoził do swego cichego gabinetu lwowskiego wrażenia, które w rzewnych opowiadaniach wydawał, poruszając osobiste wspomnienia i charakteryzując społeczeństwo Litwy i Białej Rusi, w epoce 63 r. i później.

Dzięki niemu i przyjaciołom jego, jak on artystom malarzom Alfredowi Romerowi i Bolesławowi Rusieckiemu Ossolineum posiada dość bogaty dział „litewski" (w dawnem znaczeniu), są to pamiątki i portrety z epok powstańczych, z Wilna, z Nowogródka.

Wspomnienie tych ludzi, ostatnich romantyków, jawi mi się dziś przy okazji uroczystości ossolińskich, do których swą pracę dołożyli. *Hel. Romer*

Niezwykła i miła uroczystość.

W dniach ostatnich, znany na naszym gruncie ze swej niespożytości w wytężonej a ofiarnej pracy w swoim zawodzie, (a i poza nim), dr. Stanisław Peszyński obchodzi 50-letni jubileusz pracy lekarskiej. Uznając wielkie zasługi Czcigodnego-Jubilata, Wydział Lekarski U. S. B. postanowił uroczyście odnowić Mu jego dyplom lekarski z Uniwersytetu kijowskiego, promując Go jednocześnie na doktora.

Wczoraj właśnie byliśmy świadkami tej promocji. Na podwyższeniu auli kolumnowej zasiadł J. M. p. Rektor Pigoń oraz p. Dziekan prof. Szmurło z Radą Wydziału Lekarskiego, przed podwyższeniem zaś — czcigodny Jubilat.

Przemówił p. Rektor.

„Mamy uroczystość niezwykłą i wielką. Granicą określoną dla czasu trwania dyplomu lekarskiego jest lat 50. Niezwyczajny wypadek przejścia tej granicy przez pracownika w tym zawodzie, pozatem, naukowego i społecznego, te złote gody z nauką należy uczcić.

„Możność takiej, ponad normę pracy wytężonej dana jest przez Boga. Są to wymykające się ludzkiej definicji, nieuchwytne dla niej rzeczy. Jeśli sięgniemy do bardziej doczesnych przyczyn, to możemy za jedno ze źródeł tej mocy duchowej cechującej Jubilata, uważać atmosferę pracy polskiej na kresach Rzplitej, tych miejsc ekspanzji najżywotniejszych sił narodu polskiego.

Historyk nazwał te ziemie zdobyczami pługa polskiego. Jednym z oraczy na tych polach był nasz Jubilat, nietylko działając dobroczynnie w ramach swego zawodu ale i na niwie narodowej, w pracy społecznej, kulturalno oświatowej".

Następnie przemawiał p. Dziekan prof. Szmurło.

„50 lat temu, dr. Stanisław Peszyński kończąc wówczas uniwersytet w Kijowie, jako specjalność obrał dział ogólny, najtrudniejszy ze wszystkich działów pracy lekarskiej. Jako teren swej działalności obrał wieś. W krótce poznano się na jego wartości i niebawem przeszedł na szersze pole w większem mieście, pracując jednocześnie w dziedzinie kulturalnej, szerząc oświatę polską na dawnych kresach Rzplitej. Za pracę tę uczciła go Rzplita (order „Polonia Restituta") w swoim czasie.

Rewolucja bolszewicka schwyciła go szponami czrezwyczaiki. Szczęśliwie wydobywsyy się stamtąd, pracuje na naszym gruncie, nietylko jako lekarz ale i jako pełen młodzieńczej żywości, szerzyciel wiedzy lekarskiej, wydając szereg prac.

„Jedną z pobudek które spowodowały nas do urządzenia tej uroczystości, była poza Twemi zasługami. Jubilacie, chęć ukazania młodzieży, przykładu jak należy pracować i czcić ideały".

Po przemówieniu *Dziek.* prof. Szmurły, prof. Trzebiński odczytał nadany przez U. S. B. dr. Stanisławowi Peszyńskiemu dyplom doktorski, poczem krótko i w serdecznych słowach mówił wzruszony Jubilat. Następnie obecni z p. Rektorem na czele po kolei składali Mu życzenia. (*sk.*)

Życie gospodarcze.

Przemysł ceramiczny w Polsce.

Przemysł ceramiczny jest jednym z najłatwiejszych do rozbudowy w Polsce, ze względu na znaczną ilość surowca, rozmieszczonego na całym niemal obszarze państwa i to surowca w wielu wypadkach pierwszorzędnego. Również przemysł ten, nawet wysoko postawiony pod względem technicznym, wymaga wprawdzie znacznych kapitałów, nie tak wysokich jednak, jak n. p. przemysł maszynowy, a po części i chemiczny.

Wielkim atutem przy uruchomieniu fabryk ceramicznych jest możliwość zaczynania od małych warsztatów. Opinja, że przy dzisiejszym stanie techniki prymitywnie urządzone warsztaty nie mają racji bytu—po części tylko jest słuszną. Z małych początków przy inicjatywie kierowników, powstają z czasem wielkie fabryki, tam zaś, gdzie brak dobrych dróg i robotnik jest tani, budowa nawet skromnych warsztatów ceramicznych może się dobrze opłacić, dając jednocześnie zatrudnienie robotnikom miejscowym. Przemysł ceramiczny w znacznej mierze jest właśnie przemysłem drobnym, istnieje też wiele udoskonalonych i stosunkowo tanich maszyn dostosowanych do potrzeb małych warsztatów, pozwalających znacznie usprawnić produkcję.

W każdym przemyśle, który jest w stadjum rozwoju, ważną kwestją jest znalezienie wykwalifikowanych robotników. Przemysł ceramiczny ma pod tym względem niezłe warunki. W wielu miejscowościach robotnicy obeznani z pracą w cegielniach, kaflarniach, garncarniach i t. p. nie mogą znaleźć pracy w swym zawodzie, pozatem zaś przy pomocy dobrych majstrów można miejscowych niefachowych robotników łatwo i szybko wyszkolić.

Należy stwierdzić, że przemysł ceramiczny w ostatnim i bieżącym roku znacznie się rozwinął. Dotyczy to szczególniej wyrobu ceramicznych materjałów budowlanych, jak: cegła, pustaki, dachówka, prosstsze kafle i płyty, na które to wyroby istnieje wzmożone zapotrzebowanie, wobec silnego ruchu budowlanego.

Rozwoju przemysłu ceramicznego cyframi dokładnie zobrazować niepodobna, brak bowiem odnośnych danych statystycznych, do pewnego stopnia jednak można w tym względzie wyciągać wnioski ze statystyki nowowybudowanych domów i zatrudnienia robotników w fabrykach.

I tak n. p. w miastach powyżej 50.000 mieszkańców ukończono w 1927-ym budowę 491 budynków, w tem 2.200 izb mieszkalnych, podczas gdy w r. 1926—1.360 izb a w 1925-ym tylko 809. W lutym 1927-go r. było czynnych w Polsce 243 większych cegielni, zatrudniających 8.625 robotników, natomiast w lutym 1928 go r. — 307 cegielni, zatrudniających już 14.140 robotników. W tym samym miesiącu było czynnych fabryk porcelany i fajansu w 1927-ym r. —14 fabryk, zatrudniających 3.791 robotników, w 1928 ym—15 fabryk i 4.731 robotników.

Wielkie możliwości ma przed sobą polski przemysł ceramiczno-artystyczny, zamiast bowiem eksportować te wyroby do krajów ościennych, sprowadzamy je w znacznych ilościach z Czech i Niemiec dla siebie i transito do Rumunji. W roku 1926-ym przywieźliśmy wyrobów ceramicznych ogółem za blisko 10 milj. zł., w r. 1927 ym, za przeszło 23 milj. zł., wywożąc wzamian ilości minimalne. Chodzi tu głównie o wyroby droższe, gdyż tanie wyroby ceramiczne ze względu na ciężar, nie kalkulują się przy dalekim przewozie.

W szczególności przywieźliśmy w 1927 r.; wyrobów z gliny szamotowej za 7 milj. zł., wyrobów z dynasu za 5.5 milj., cementu szamotowego za 1.1 milj. zł. płyt do posadzek i innych za 750 tys. zł., wyrobów fajansowych za 1.2 milj. zł., wyrobów z porcelany za 3 milj. zł. i t. d. Widać, że nawet rynek wewnętrzny jest jeszcze bardzo pojemny i produkcja polska może nań liczyć, nie mówiąc już o zbycie na rynkach zagranicznych.

Działalność państwa w kierunku podniesienia przemysłu ceramicznego, polega przedewszystkiem na udzieleniu kredytu przez Bank Gospodarstwa Krajowego na zakup maszyn i inwestycje. *Z. H.*

KRONIKA KRAJOWA.

Pokaz koni. Związek Kółek i Organizacyj Rolniczych Z. Wileńskiej organizuje w dniu 20 czerwca w Święcianach, 21 w Oszmianie i 1 lipca b. r. w Głębokiem, pokaz koni rolniczych oraz próby ich działalności użytkowej. Dla właścicieli wyróżnionych na pokazie koni Zw. Kół. i Org. Roln. przyznaczył szereg nagród pieniężnych.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Zniżka cegły.** Obecnie zaczyna się już powoli wyjaśniać, że ruch budowlany zawiedzie pokładane poprzednio w nim nadzieje. Nowych budowli wznosi się bardzo niewiele i zaangażowanie się w budownictwie kapitałów prywatnych jest minimalne. Równie skromnie przedstawia się budownictwo państwowe i komunalne.

W związku z tem daje się zauważyć zniżka cen cegły. Tak więc zamiejscowe cegielnie oferują cegłę loco Warszawa po cenie od 94 do 100 złotych za tysiąc.

Giełda warszawska z dn. 30.VI b. r.

CZEKI:

Dolary	8.89—8.87
Belgja	124.42—124,11
Holandja	359.80—358,90
Londyn	43,52 3/4—43,42
Nowy-Jork	8.90—8,88
Paryż	35,10—35,01
Praga	26,41—26,35
Szwajcarja	171,82—171,39
Wiedeń	125,44—125,13
Włochy	46.98—46,86

Konferencja w sprawie Targów Północnych i Wystawy Rolniczo-Przemysłowej.

W sprawie Targów Północnych i Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w Wilnie w czasie od 18 sierpnia do 9 września 1928 pod protektoratem Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego odbyła się w dniu 26 maja w urzędzie wojewódzkim narada naczelników wydziałów urzędu wojewódzkiego, szefów państwowych urzędów niezespolonych, przedstawicieli banków państwowych w Wilnie i innych. Zagaił posiedzenie p. wojewoda wileński Raczkiewicz. Udział władz państwowych w Tarcach i Wzstawie zmierzać będzie do tego, ażeby unaocznić postępy ich prac, a także i projekty na przyszłość.

Władze państwowe ułatwią zadanie komitetowi wystawowemu jako organizacji społecznej. W celu skoordynowania pracy urzędu wojewódzkiego z komitetem wystawowym p. wojewoda delegował jak wiadomo inspektora Radwańskiego celem utrzymania stałego kontaktu z komitetem wystawowym.

Do współpracy będą powołane samorządy powiatowe. Urzędy przyjmują specjalne wykresy, mapy i t. p.

W dyskusji, jaka się następnie rozwinęła zabierał głos prof. Ehrenkreutz, poruszając sprawę lokalu wystawy. Będą nim t. zw. mury bernardyńskie, które wymagają odnowienia. Prof. Ehrenkreutz omówił też o poszczególnych działach wystswy, jak rybołóstwo, myślistwo i in.

Na apel p. Wojewody dyr. Targów Północnych inż. Łuckiewicz zgłosił w dłuższem przemówieniu dezederaty komitetu wystawowego pod adresem władz państwowych. Zaznaczył przytem znaczenie Targów północnych dla nawiązania kontaktu z najbliższymi sąsiadami Rzeczypospolitej na północy i wschodzie, z państwami bałtyckiemi i t. d. Teren Targów i wystawy objemie 40.000 m. kw., a więc park Żeligowskiego, teren uzyskany od wojska, gdzie były garaże automobilowe i 1/8 część Bernardyńskiego ogrodu. W części parku Żeligowskiego będzie wystawiony żywy inwentarz w stoiskach długości pół kilometra.

W samym środku zbudowany będzie główny pawilon wystawowy, część parku Bernardyńskiego zajmie dział leśnictwa, szkółki ogrodnicze i t. p. Dyrekcja Lasów Państwowych zbuduje swój własny pawilon. Dyrekcja Wystawy prosi Dyrekcje Lasów Państw. ażeby w pawilonie tym pozwoliła również rozlokować się większym firmom prywatnym.

Najważniejszym z dezyderatów Komitetu Wykonawczego jest kwestja murów bernardyńskich, które są w posiadaniu w części Uniwersytetu, w części wojska. Budynek ten przedzielony jest od Targów Północnych dziedzińcem, na którym są stajnie 1-go pap. Wojskowość skłonna jest ustąpić ten teren dla wystawy, ale pod warunkiem, iż otrzyma inne pomieszczenie dla rozlokowania tam oddziału i 48 koni. Magistrat ma zamiar albo wydzierżawić odpowiednie stajnie, albo pomieścić 1 pap w budynkach magistrackich, mianowicie w budynkach przy pl. Łukiskim. Dyrektor wystawy zaapelował w końcu do p. wojewody o pomoc władz państwowych w tym kierunku, gdyż bez miejsca zajmowanego przez 1 pap komitet wystawowy bezwarunkowo obejść się nie może.

Jak wyżej wspomniano Dyrekcja Lasów Państwowych, zadeklarowała budowę własnego pawilonu, który będzie miał rozmiary 16 na 12 metrów. Do Dyrekcji Poczt i Telegrafów apeluje dyrektor wystawy, ażeby wybudowała własny pawilon na terenie targów i urządziła tam ekspozyture pocztowo-telegraficzną. Dyrekcja Ceł powinna użyczyć ulg celnych co do towarów wystawców zagranicznych. Towary te mają być prowizorycznie tylko oclone, a w razie niesprzedania uwolnione od cła.

Do Kuratorium Szkolnego apelował dyrektor wystawy w sprawie oddania do użytku wystawy budynku szkoły handlowo-przemysłowej, zwanej popularnie szkołą Mohlowej.

Dyrekcja Kolejowa przyrzekła już udzielić 66 proc. zniżki dla wystawców. Komitet apeluje jeszcze do dyrekcji o zniżki biletów jazdy. Bank Rolny udzielił już subwencji 10 tysięcy złotych targom i komitet apeluje do innych instytucyj finansowych również o pomoc. Wreszcie poruszył dyrektor wystawy sprawę udziału w wystawie monopolu solnego, tytoniowego i spirytusowego, oraz apelował do Starcostwa Grodzkiego w sprawie biura mieszkaniowego, w sprawie usunięcia lichych dorożek i t. d.

Wojewoda Raczkiewicz w ponownem przemówieniu zwrócił się z apelem do szefów urzędów, ażeby zechcieli przyczynić się do wspólnego rozwiązania poszczególnych zagadnień związanych z wystawą. Władze wojskowe okazują jak najdalej idącą chęć pomożenia wystawie, a wynalezienie odpowiedniego lokalu dla 1 pap. będzie teraz rzeczą prezydjum miasta.

Wieści i obrazki z kraju.

Wykrycie litewskiej afery szpiegowsko-dywersyjnej.

(*Tel. od własn. kor. ze Święcian*).

Od dłuższego czasu na terenie pow. święciańskiego operowała litewska banda szpiegowsko-dywersyjna, której, między innemi dziełami, był niedawny napad 11 dywersantów na zaścianek pod Ignalinem. Dywersantom tym, jak wiadomo, udało się zbiec do Litwy Kowieńskiej.

Banda ta była na terenie pow. święciańskiego bardzo szeroko rozgałęziona i miała za zadanie poza uprawianiem szpiegostwa, nawet, jak krążą pogłoski, przygotować ludność do powstania. W tym celu wciągała ludność litewską i białoruską do świetnie zakonspirowanych organizacyj, które podobno na rozkaz z Kowna miały w odpowiednim momencie wystąpić zbrojnie.

Z soboty na niedzielę władze bezpieczeństwa przystąpiły do jej likwidacji. W momencie, kiedy litewski sztab szpiegowsko-dywersyjny zebrał się we wsi Łanbrzezie pod Dukształmi dla omówienia dalszej pracy, został przez policję aresztowany. Za kratami znalazło się 6 osób. W podobny sposób miano aresztować szereg osób w innych miejscowościach.

Równolegle do aresztowań w województwie wileńskiem odbywała się likwidacja szpiegowsko-dywersyjnej bandy litewskiej na terenie woj. nowogródzkiego i białostockiego. Likwidacja ta trwa w dalszym ciągu. W ręce władz bezpieczeństwa wpadła wielka ilość kompromitujących materjałów szpiegowskich, jak tajne okólniki, szyfry rządu litewskiego i t. p.

Sprawa teatru grodzieńskiego.

Sezon teatralny dobiega końca. Jak się dowiadujemy, na sezon przyszły Magistrat m. Grodna nie zamierza prowadzić gospodarki teatralnej we własnym zakresie. Natomiast istnieje zamiar wydzierżawienia teatru jednostce prywatnej, której miasto udzieliłoby jedynie niewielkiego subsydjum.

To stanowisko zostało podyktowane fatalnemi wynikami gospodarki teatralnej miejskiej pod dyrekcją „fachową" p. Skąpskiego.

Obecnie krążą wersje, że p. Skąpski z zamiaru ubiegania się o Teatr Miejski w Grodnie na sezon przyszły nie rezygnuje. Zdając sobie sprawę z tego, że Grodno ma już dosyć teatru przezeń prowadzonego, p. Skąpski usiłuje nawiązać kontrakt z „Redutą", by pod płaszczykiem autorytetu p. Juljusza Osterwy przeszmuglować siebie na stanowiska kierownika teatru. Tak głosi fama. W możliwość podobnego kompromisu ze strony p. Osterwy trudno jest nam uwierzyć.

P. Osterwa jest zbyt wytrawnym artystą i zbyt dobrze zna świat artystyczny, by nie orjentować się, jaką wartość przedstawia p. Skąpski. Wie on zapewne, że **p. Skąpski, na terenie Grodna utracił wszelki autorytet.** Wspólny list otwarty wszystkich pism polskich grodzieńskich (w tej liczbie i „Kurjera Wileńskiego", potępiający działalność p. Skąpskiego, i bojkot Teatru pod dyrekcją p. S. przez lokalną prasę polską i część społeczeństwa dowodzi, jak smutną popularnością cieszy się obecny kierownik Teatru Miejskiego w Grodnie.

Posiedzenie plenum sejmiku mołodeczańskiego

W dniu 29 b. m. odbyło się w Mołodecznie posiedzenie Wydziału Powiatowego powiatu mołodeczańskiego, a w dn. wczorajszym, t. zn. dnia 30 b. m. posiedzenie plenum tegoż sejmiku.

Na posiedzeniu plenum rozpatrzono między innemi sprawę budowy kolei Nowogródek—Mołodeczno, dokonano wyboru członka rady wojewódzkiej oraz uchwalono dodatkowy budżet.

Szczegółowe sprawozdanie damy w najbliższym numerze.

Wstrząsający wypadek w Mołodeczańskiem.

(*Tel. od własnego korespondenta z Mołodeczna*).

W majątku Markowo gminy brenickiej pow. mołodeczańskiego zdarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą 3 młode życia ludzkie.

Oto w drugi dzień Świąt Zielonych podczas nieobecności właścicieli majątku Markowo Skórzyńskich 3 dziewczęta — pokojówki popłynęły łodzią na niewielki lecz bagnisty staw.

Wesoło usposobione dziewczęta doprowadziły łódź do huśtania, która w pewnym momencie wywróciła się. Wszystkie 3 dziewczęta wpadły do wody i poczęły tonąć.

Bagnisty grunt uniemożliwiał natychmiastowy ratunek. Wzruszający był moment, kiedy na ratunek tonącym rzuciły się dwa psy, które były hodowane przez dziewczęta. Niestety ofiarne zwierzęta nie podołały wysiłkom i rezultacie jeden z nich, trzymany kurczowo przez jedną z tonących utonął wraz z wszystkiemi trzema dziewczętami.

Wypadek ten wywołał w okolicy wstrząsające wrażenie.

Tragiczny wypadek.

Onegdaj wieś Wiesiega pod Druskienikami była widownią krwawego wypadku. Mieszkaniec tejże wsi niejaki Swiecznikow, preparując mieszaninę materjałów wybuchowych niebacznie spowodował eksplozję. Skutki wybuchu były tragiczne pociągnęły bowiem za sobą natychmiastową śmierć sprawcy i dwojga bawiących się w pobliżu dzieci. Pozatem 3-ch mieszkańców tej wsi odniosło mniej lub więcej poważne rany.

Rannych ulokowano w najbliższym szpitalu.

KRONIKA GRODZIEŃSKA.

— **Walne zebranie członków T-wa „Muza"** odbędzie się dzisiaj w lokalu zimowym przy ul. Hoovera Nr. 6, o godz. 8-ej wieczór. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie Zarządu, 2) Komisji Rewizyjnej, 3) Rozpoznanie preliminarza na r. 1928, 4) Sprawa bibljoteki Towarzystwa, 5) Ofiarowanie fisharmonji Polskiemu Towarzystwu Dobroczynności w Grodnie, 6) Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 7) Wolne wnioski.

— **Kina:** Apollo — „Panika". Polonja — „Dzieje króla miłości".

— **Komisja Wycieczkowa w Grodnie.** W celu okazania pomocy przybywającym do Grodna wycieczkom szkolnym została utworzona przy Związku Polskiego Naucz. Szkół Powszechnych w Grodnie (Hotel Polski Nr. 18) komisja wycieczkowa.

Zadaniem komisji jest ułatwianie zwiedzania miasta i okolic oraz pomoc w wyszukiwaniu środków lokomocji, lokalu i pożywienia.

Komisja w najbliższych dniach organizuje wycieczki dla nauczycielstwa miejscowego po mieście i do jego okolic (Sopoćkin, Świacka, Gór Kredowych).

Staraniem komisji będzie wydany krótki przewodnik po Grodnie, ze wskazaniem najdogodniejszych marszrut dla zwiedzających.

Komisja liczy na zrozumienie i poparcie ze strony czynników miejscowych, od których zależne są nietylko ułatwienia, ale też i pomoc zwiedzającym Grodno wycieczkom szkolnym.

— **Poparzenie.** Skutkiem wybuchu benzyny spowodowanego przez 8-letnie Kubińcza przy ul. Bonifraterskiej 26, zostało ciężko poparzonych dwoje dzieci.

KRONIKA BRASŁAWSKA.

— **Pięcioletni podpalacz.** W dniu 23 b. m. we wsi Minciuny gminy widzkiej spaliła się stodoła z sianem i inwentarzem (1410 zł. wynoszą straty) - na szkodę Zygmunta Pujsza. Pożar powstał wskutek podpalenia przez syna poszkodowanego 5 letniego Bronisława Pujszo.

KRONIKA OSZMIANSKA.

— **Co może mściwość?** W dniu 24 b. m. we wsi Borcie, gm. graużyskiej Marja Godlewska usiłowała podpalić zabudowania Antoniego Łudojcia. Przyczyną usiłowania podpalenia była zemsta za nieuregulowanie przez Łudojcia należności pieniężnych, powstałych z tytułu służby u Łudojcia, który wydalił ją ze służby, a należnych pieniędzy nie zapłacił. Ogień w zarodku stłumiono. Marję Godlewską, którą schwytano na gorącym uczynku — przekazano z dochodzeniem do władz sądowych.

KRONIKA WOŁOŻYŃSKA.

— **Krwawe zajście w p. wołożyńskim.** Onegdaj o godzinie 3-ej popołudniu we wsi Zabrzezie pow. wołożyńskiego, w czasie odbywającego się tam dorocznego odpustu doszło do poważnych zajść między policją a rozagitowanym tłumem. Gdy bowiem policja z nakazu służbowego przystąpiła do aresztowania jednego z uczestników odpustu mianowicie żołnierza Franciszka Kaderwy podburzony przez niewiadome narazie elementy, tłum, rzucił się na komendanta posterunku. Zabrzezia przod. Komorowskiego, post. Zydowicza, post. Kuczumskiego oraz dwóch żołnierzy, którzy współdziałali z policją, obrzucając ich kamieniami w rezultacie czego przod. Komorowski upadł, brocząc krwią.

Policja zareagowała użyciem broni palnej dając salwę karabinową do rozzuchwalonego tłumu, raniąc Józefa Sadowskiego. Tłum się rozproszył, ale szer. Franciszek Kaderwa, o którego aresztowanie chodziło policji, korzystając z zamieszania, jakie powstało, zdołał zbiec.

Ranni przod. Komorowski i Józef Sadowski odwiezieni zostali do szpitala w Wołożynie.

Na miejsce wypadku wyjechał komendant P. P. na pow. wołożyński podk. Szyszkiewicz.

KRONIKA WILEJSKA.

— **Komunalna Kasa Pożyczkowo-Oszczędnościowa w Wilejce.** Na ostatniem posiedzeniu Sejmiku zapadła uchwała założenia Powiatowej Komunalnej Kasy Pożyczkowo Oszczędnościowej z kapitałem zakładowym 100.000 złotych, otrzymanych za pośrednictwem pana wojewody Raczkiewicza z Banku Gospodarstwa Krajowego i 5.000 złotych wyasygnowanych przez Sejmik. Uchwała ta ma pierwszorzędne znaczenie jak dla rozwoju spółdzielczości tak i dla rolnictwa, gdyż Kasa będzie pośredniczyć przy rozdzielaniu kredytów na rolnictwo oraz drobny przemysł i handel w powiecie.

Kasa mieścić się będzie we własnym budynku, nabytym na ten cel przez Sejmik.

— **Konferencja pograniczna.** Dnia 23 maja odbyło się w Radoszkowiczach kolejne posiedzenie mieszanej polsko-sowieckiej komisji, dla rozstrzygnięcia zatargów granicznych przy udziale przedstawicieli władz sowieckich i starostów powiatów wilejskiego i mołodeczańskiego.

— **Delegat do Rady Wojewódzkiej.** Z powiatu wilejskiego do Rady Wojewódzkiej został wybrany przez Sejmik członek Sejmiku p. Jan Borowski z gm. chocieńczyckiej.

— **Zabicie piorunem.** W dniu 22 maja r. b. o godz. 17 podczas burzy został zabity od uderzenia piorunu Mikołaj Dieruga mieszkaniec wsi Iwaszynowicze i Józef Dieruga mieszkaniec wsi Krzywe Sioło gminy kurzenieckiej.

KRONIKA GIERWIACKA.

— **Zajście w kościele.** W drugim dniu Zielonych Świąt w kościele gierwiackim grupa Litwinów na czele z K. Stefanowiczem, wszczęła awanturę, zmuszając tem samem księdza Malinowskiego do przerwania nabożeństwa. Po zerwaniu nabożeństwa garstka Litwinów wtargnęła do zakrystji, gdzie usiłowała znieważyć czynnie kapłana. Przeszkodziła temu policja, aresztowując głównego awanturnika K. Stefanowicza.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Po uchwaleniu nagłości wniosku, złożonego przez radnego Dzidziula, o którym podawaliśmy już w numerze wczorajszym, Rada Miejska pomimo sprzeciwu radnego Dzidziula przystąpiła do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku dziennego, dotyczącego sprawy sprzedaży działek ziemi miejskiej na Wojennem Polu spółdzielni mieszkaniowej „Osiedle Robotnicze".

Sprawa ta stała się ponownie przedmiotem szerszej, rozwlekłej i demagogicznej dyskusji ze strony skrajnej lewicy, na czele z osławionym ze swych przemówień radnym Dzidziulem.

Niezwykłe zainteresowanie w sprawie tej wzbudzali jednocześnie radni z grupy P. P. S., którzy występując w charakterze obrońców klasy robotniczej nie potrafili przekonać nietylko większości członków Rady Miejskiej, lecz również i na korytarzu stojących i przysłuchujących się zainteresowanych robotników należących do tej spółdzielni.

Po przemówieniach niektórych radnych z skrajnej lewicy słusznie radny Zaks z frakcji żydowskiej podkreślił, iż aczkolwiek nie solidaryzuje się on z ideologją związków chrześcijańskich, to jednak klub jego będzie głosować za wnioskiem, gdyż dyskusję tę uważa wyłącznie za załatwienie porachunków partyjnych. Słowa te wywołały niebywałą burzę wśród lewicy, przyczem radny Aronowicz wniósł prośbę o zaprotokółowanie tego przemówienia, oraz o zarządzenie imiennego głosowania.

Po odbytej 5-io minutowej przerwie w czasie głosowania 24 radnych wypowiedziało się za wnioskiem i 13 radnych przeciw przy wstrzymaniu się 5 radnych, (w tej liczbie wiceprezydenta Czyża).

W związku z tą nieoczekiwaną klęską, radny pepesowiec *Kuran* złożył oświadczenie protestujące, podkreślając równocześnie w imieniu swojej frakcji wszelką odpowiedzialność w tym wypadku składa na tych radnych, którzy głosowali za wnioskiem. Oświadczenie to wywołało niezwykle ośmieszający nastrój.

Jako następny punkt rozpatrzono sprawę budowy pływalni miejskiej na placu przy ul. Derewnickiej, która po obszernem zreferowaniu przez kpt. *Kawalca* i inż. *Miecznikowskiego* została przez Radę Miejską jednogłośnie uchwalona.

Jednocześnie Rada przyjęła do wiadomości projekt przepisów przejściowych, dotyczących urządzeń kanalizacyjno-wodociągowych w nieruchomościach m. Wilna.

Pozatem uchwalono sprawy: 1) budowy domu robotniczego przy ul. Pióromont, 2) szkoły powszechnej na Antokolu. 3) domu drewnianego dla personelu szkolnego w Kuprjaniszkach, 4) rzeźni miejskiej oraz sprawę pokrycia nieuiszczonych długów ubiegłego okresu budżetowego na r. 1927/28. W końcu w myśl obowiązujących przepisów *na członka do wojewódzkiej rady wybrano jednogłośnie prezydenta m. Wilna, p. mec. Folejewskiego.*

Wobec opóźnionej pory pozostałą większą część spraw porządku dziennego odroczono do następnego posiedzenia.

KRONIKA.

Czwartek **31** maja.

Dziś: Anieli P.
Jutro: Jakóba Str.
Wschód słońca—g. 2 m. 56
Zachód „ g. 19 m. 36

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B.** z dn. 30. V. b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 760. Temperatura średnia +17° C. Opad w milimetrach 1. — Wiatr przeważający południowo-zachodni. Pochmurno. Deszcz. Maksimum na dobę + 21 C.

Tendencja barometryczna — spadek ciśnienia.

KOŚCIELNA.

— **Organizacja Ligi Katolickiej.** Zarząd Ligi Katolickiej archidjecezji wileńskiej, przystąpił do zorganizowania na terenie archidjecezji wileńskiej swych kół prowincjonalnych.

URZĘDOWA.

— **Inspekcja wojewódzka.** W dniu jutrzejszym p. wojewoda W. Raczkiewicz wyjeżdża na sześciodniową inspekcję starostw.

— **Wyjazd na kursa.** W dniu jutrzejszym wyjeżdża na sześciodniowy kurs administracji ogólnej w Warszawie wojewódzki inspektor administracji p. A. Żyłko. Kurs ten został zorganizowany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i ma na celu zaznajomienie wyższych urzędników z ostatniemi dekretami p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

MIEJSKA.

— **Rozwiązanie Komitetu Rozbudowy m. Wilna.** Jak się dowiadujemy, władze wojewódzkie rozwiązały onegdaj skład personalny Komitetu Rozbudowy m. Wilna. Zarządzone zostały nowe wybory do Komitetu Rozbudowy m. Wilna, które odbędą się już na najbliższem posiedzeniu Rady Miejskiej. W skład nowego komitetu wejdą przedstawiciele Związków Zawodowych i Związku Lokatorów, jak również delegaci spółdzielni mieszkaniowych.

— **Wpływy do kas miejskich.** W terminie od 1 do 30 b. m. kasy Magistratu Wileńskiego odtrzymały od płatników ogółem 75 proc. wymaczonych na b. m. podatków.

— **Choroby zakaźne.** W ciągu ubiegłego tygodnia Sekcja Zdrowia Magistratu zanotowała na terenie m. Wilna następującą ilość zasłabnięć na choroby zakaźne: tyfus brzuszny — 7; tyfus niekreślony — 1; płonica — 6; błonica — 4; ospa wietrzna — 7; odra — 15; krztusiec — 19; róża — 1; grużlica — 7; jaglica — 10; zausznica — 7; grypa—3; różyczka — 1 i czerwonka— 1. Razem zanotowano 84 wypadki zasłabnięć na choroby zakaźne.

SPRAWY PRASOWE.

— **Konfiskata „Gołosa Pracy".** Dnia 30 b. m. władze policyjne skonfiskowały nakład czasopisma białoruskiego z dnia 30 b. m. Nr 14 p. t. „Gołos Pracy" za umieszczenie szeregu artykułów, w których treści władze administracyjne dopatrzyły się cech przestępstw przewidzianych w art. I Rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

WOJSKOWA.

— **Pobór.** Dnia 31 b. m. komisja poborowa dokona przeglądu poborowych, zamieszkałych na terenie III komisarjatu z początkową literą nazwiska na S.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Uzdrowisko Akademickie w Nowiczach.** Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, zawiadamia niniejszem, iż Uzdrowisko Akademickie w maj. Nowicze rozpoczyna tegoroczny sezon letni dn. 10 czerwca r. b. Zgłoszenia na listę kuracjuszy przyjmowane są przez Sekretarjat Bratniej Pomocy (Wielka 24) w godz. 2—3 pp. i 7—9 wiecz. Koszta utrzymania wynoszą dla członków Bratniej Pomocy 4 zł. 20 gr. dziennie, dla nieczłonków (za specjalnem zezwoleniem Prezydjum Bratniej Pomocy) 6 zł. dziennie. Bliższych informacyj udziela Sekretarjat Bratniej Pomocy w godzinach urzędowych.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Ulgi taryfowe dla młodzieży szkół powszechnych.** Na mocy ostatnio wydanego zarządzenia Ministerstwa Komunikacji, młodzież uczęszczająca do szkół powszechnych otrzymuje prawo korzystania z ulg taryfowych w przejazdach koleją państwową. Ulgi te wydawane będą na podstawie zaświadczeń kierownictwa danej szkoły, potwierdzonych pieczęcią urzędową odnośnego inspektora szkolnego.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Nadmiar fryzjerów.** Onegdaj odbyło się zebranie Związku Zawodowego Fryzjerów. Między innemi na zebraniu tem wyniesiono uchwałę nie wydawania nadal zaświadczeń zawodowych, ze względu na wzmożoną konkurencję i nadmierną ilość pracujących w tym zawodzie.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Tow. im. Jana Łaskiego.** W sobotę, dn. 2 czerwca w Towarzystwie Miłośników Historji Reformacji Polskiej im. Jana Łaskiego (ul. Zawalna 1) o godz. 7 i pół w. odbędzie się zebranie.

Na porządku dziennym koncert na cytrze prof. W. Jodki i odczyt p. Wacława Gizbert-Studnickiego p. t. Ciekawa karta z przeszłości Wilna 1694 r.

Goście mile widziani. Wstęp wolny dla członków i gości.

UROCZYSTOŚCI I OBCHODY.

— **Obchód 500-lecia zgonu Zawiszy Czarnego.** Pod protektoratem J. E. ks. biskupa Władysława Bandurskiego przewodniczącego Oddziału Wileńskiego Związku Harcerstwa Polskiego odbędzie się w niedzielę dn. 3 czerwca b. r. uroczysty obchód ku czci wielkiego rycerza polskiego Zawiszy Czarnego w 500-lecie jego zgonu.

W obchodzie który organizuje Czarna Trzynastka Wil. Druż. Harc. im. Zawiszy Czarnego wezmą udział wszystkie drużyny wileńskie. Bliższe szczegóły obchodu podamy w najbliższych dniach.

ARTYSTYCZNA.

— **VI Doroczna Wystawa Obrazów i Rzeźb** Wil. Tow. Artystów Plastyków otwarta codziennie w Pałacu Reprezentacyjnym (Plac Napoleona, wejście od Uniwersyteckiej drugie drzwi w głębi podwórza) od godz. 10 rano do 7 wieczorem.

LITEWSKA.

— **Ustąpienie d-ra Olsejki z T-wa Dobroczynności.** Znany w Wilnie działacz litewski dr. Olsejko złożył mandat członka litewskiego T-wa Dobroczynności. Wystąpienie swe umotywował, podobno, stałemi nieporozumieniami, jakie panują wśród członków T-wa.

Z POGRANICZA.

— **Nieudany przemyt.** Patrol K. O. P-u ujęła onegdaj na pograniczu polsko-litewskiem w rejonie Filipowa dwóch przemytników, usiłujących przeszmuglować do Polski większy transport tytoniu i spirytusu.

— **Znowu pożar na pograniczu.** Przedwczoraj na pograniczu polsko-litewskiem w rejonie Filipowa wybuchł pożar w osadzie tejże nazwy. Mimo energicznej akcji ratowniczej oddziałów K. O. P-u — spaliło się kilkanaście domów. Przyczyna pożaru nie została narazie konkretnie ustalona.

NADESŁANE.

KRYNICA Dr. B. Edelman
ordynuje jak zwykle w willi „Siedlisko". 1403-2

RÓŻNE.

— **Pamięć i mnemonika nowoczesna.** Na zaproszenie Związku Lekarzy Żydów w Wilnie, p. D. Fajnsztejn — krzewiciel sztuki wzmocnienia i udoskonalenia pamięci według metody prof. mnemoniki, członka Akademji Paryskiej S. Fajnsztejna — przedemonstrował w dniu 11 b. m. na posiedzeniu lekarskiem w Audytorjum Związku (Trocka 2) swą niezwykłą pamięć.

Po słowie wstępnem d-ra Kowarskiego, p. D. Fajnsztejn przeczytał zarys historji mnemoniki; następnie momentalnie przyswajał i odtwarzał z pamięci konkretne i oderwane pojęcia w dowolnym porządku, bezbłędnie podawał na pamięć kwadraty i logarytmy liczb od 1 — 100 oraz ich sześciany (w zakresie do 1.000.000), statystykę wywozu i wwozu towarów Rzp. Polskiej za cały 1927 rok z dokładnością do 1 tonny (około 200 pozycyj, a także 708 cyfr liczby „Pi" z dowolnego miejsca w prostym i odwrotnym porządku.

Na zakończenie p. D. Fajnsztejn wygłosił referat p. t. „Podstawa i istota mnemoniki nowoczesnej", ilustrowany 5 spec. schematami.

Demonstracja i referat wywołały wielkie zainteresowanie wśród zgromadzonych lekarzy, którzy serdecznie dziękowali prelegentowi. 1738

— **Goście amerykańscy nie przybędą do Wilna.** Tutejszy komitet otrzymał z Warszawy od centralnego komitetu przyjęcia Polek z Ameryki telegraficzne zawiadomienie, że wycieczka ta do Wilna nie przybędzie.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski sala „Lutnia".** Dziś z powodu niedyspozycji Elny Gistedt przedstawienie zawieszone.

„Gwiazda filmu" oto tytuł premjery dowcipnego i melodyjnego wodewillu Kolla wykonanie którego uświetni swoim występem Elna Gistedt. Rolę Thei wykona świeżo pozyskana artystka p. Szczęsna. Partnerem p. Gistedt będzie p. Marjański. Pozostałe role wykonają najlepsze siły naszego Teatru z K. Wyrwicz-Wichrowskim na czele. Orkiestrę prowadzi p. M. Kochanowski".

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

CZWARTEK 31 maja.

12.30. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 16.10—16.25. Muzyka z płyt gramofonowych. Płyty z firmy J. Weksler w Warszawie ul. Marszałkowska 132. 16.25—16.40. Chwilka litewska. 16.40—17.05. Transmisja z Warszawy. „Odczyt radjotechniczny wygłosi prof. dr. Tadeusz Malarski. 17.20—17.45. Transmisja z Warszawy. „Wśród książek" przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 17.45—18.55. Transmisja z Warszawy. Audycja literacka. 19.00—19.25. Gazetka radjowa. 19.25. Rozmaitości. 19.35—20.00. „Wycieczki i gromadzenie zbiorów zoologicznych" odczyt z działu „Przyroda" wygłosi asyst. U. S. B. Jan Pruffer. 20.00 20.25. „O wycieczkach botanicznych" odczyt z działu „Przyroda" wygłosi asyst. U. S. B. dr. Bronisław Szakinn. 20.30—22.00. Transmisja z Warszawy. Koncert muzyki lekkiej. 22.00—22.30. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, komunikaty P. A. T., policyjny, sportowy i inne. 22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Na wileńskim bruku.

— **Ulotnienie się palników do prymusa.** Władysław Augutolis zam. ul. Ludwisarska 2, zameldował, że z jego pracowni ślusarskiej zapomocą włamania skradziono 335 palników miedzianych do prymusa.

— **Siedemnastoletenia desperatka.** H. M. lat 17 zam. przy rodzicach Jasińskiego 2, po sprzeczce domowej opuściła mieszkanie i przy zbiegu ul. Portowej i Bufałowej usiłowała otruć się esencją octową. Desperatkę przewieziono do szpitala żydowskiego w stanie niezagrażającym życiu.

— Na górze Boufałowej znaleziono podrzutka płci męskiej przy którym była kartka w języku polskim: „Ochrzczono Romuald wiek 11 miesięcy". Podrzutka umieszczono w przytułku Dz.

— W klatce schodowej domu nr. 9, przy ul. Portowej znaleziono podrzutka płci żeńskiej w wieku około 2 tygodni, którego umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

SPORT.

Piłka nożna.

R. K. S. „Siła" uruchomił sekcję piłkarską, która już w najbliższym czasie wystąpi nazewnątrz. Treningi drużyny prowadzi Ośrodek W. F. Wilno (por. Szlichtinger).

Z. A. K. S. zwycięża dwukrotnie „Ognisko". W czasie Zielonych Świąt odbyły się 2 mecze towarzyskie pomiędzy Z.A.K.Sem i Ogniskiem. Z.A.K.S. zwyciężył dwukrotnie 2:1 i 3:2.

Ognisko zlekceważyło sobie przeciwnika, co w rezultacie przyniosło niemiłe porażki.

Makabi wileńska bierze udział w turnieju piłkarskim zorganizowanym w czasie Zielonych Świąt przez Hasmoneę lwowską z okazji jubileuszu tego klubu. Jak Pat donosi w spotkaniu z Czarnymi lwowskimi Makabi przegrała w stosunku 7:0.

Zakończenie mistrzostw szkolnych.

W ubiegłą niedzielę na boisku gimn. Słowackiego odbyły się finały rozgrywek o mistrzostwo szkół średnich (męskich i żeńskich) w siatkówce i koszykówce.

Mistrzostwo siatkówki szkół męskich zdobyła drużyna gimn. Mickiewicza bijąc w finale drużynę Z. Augusta.

Mistrzostwo siatkówki szkół żeńskich zdobyła drużyna gimn. Orzeszkowej zwyciężając drużynę gimn. im. Czartoryskiego.

Mistrzostwo koszykówki szkół średnich męskich zdobył zespół gimn. Lelewela bijąc w ostatecznej rozgrywce drużynę gimn. Słowackiego.

Mistrzostwo koszykówki szkół średnich żeńskich zdobyła drużyna sem. naucz. żeńskiego bijąc drużynę gimn. im. Orzeszkowej.

Święto obwodu p. w. 6 p. p. Leg.

Obwód p. w. 6 p. p. Leg. zorganizował w czasie Zielonych Świąt eliminacyjne zawody sportowe do Wojewódzkiego Święta p. w. i w. f. które dały następujące wyniki:

Strzelanie na 200 mtr. Drużynowo zwyciężyło Stow. Mł. Polskiej (141 pktów), Indywidualnie — Subotowicz (S. M. P.) (61 pktów).

Strzelanie z broni małokal. na 50 mtr.: 1) drużyna Stow. Mł. Polskiej (100 pktów). Indywidualnie zwyciężył Subutowicz (S. M. P.) osiągając 41 pktów.

Trójbój lekkoatletyczny: 1) drużyna Stow. Mł. Polskiej — 5408 pktów, 2) drużyna Sem. Naucz. 4317 pkt. Indywidualnie 1) Brzozowski (S. M. P.) 1285 pkt., 2) Zienowicz (S.M.P.) 1098, 50 pktów.

W poszczególnych konkurencjach lekkoatletycznych lepsze wyniki uzyskali:

W biegu 100 mtr. Zienowicz 12,6 p., w skoku w dal Brzozowski 532 cm., w skoku w wyż Kasprzycki (Z. Aug) 150 cm, w rzucie oszczepem Aścik (S. M. P.) 38 mtr. 83, (w rzucie dyskiem 1) Zienkiewicz (S. M. P.) 27 mtr. 34, w pchnięciu kulą 5 klg. 1) Kowalewski (S. M. P.) 12 mtr. 09.

Bieg sztafetowy 4×100 mtr. wygrała Młodzież Polska w czasie 50,7.

W rzucie granatem 1) miejsce zajął Radziul (szk. tech.) osiągając 345 pktów (wynik b. dobry, 2) Kaczanowski (sem. naucz.) 305 pktów.

W zawodach brało udział 110 zawodników.

W dniu 28 V po mszy św. odbyła się na placu Piotra i Pawła rewja uczestników święta przed d-cą 6 p. p. Leg. poczem nastąpiło rozdanie nagród.

Drugi dzień wyścigów konnych

Jutro, w piątek odbędzie się drugi dzień wyścigów konnych w Pośpieszce. Program przewiduje 6 gonitw. Totalizator będzie czynny. Podczas wyścigów przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Bufet na miejscu. Spodziewany jest liczny zapis koni. Początek wyścigów o godz. 4-ej. Szczegóły w afiszach.

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 368. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński", s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń". Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz